Sygn. akt III Ca 1401/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem zaocznym z dnia 9 kwietnia 2019 r., wydanym w sprawie z powództwa (...) Banku Spółki Akcyjnej w W. przeciwko Z. G. (1) o zapłatę, Sąd Rejonowy w Kutnie oddalił powództwo.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości, domagając się jego zmiany poprzez zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 12.613,88 zł wraz z odsetkami umownymi w wysokości odsetek maksymalnych za okres od dnia 7 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty i zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania przed Sądami obu instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, jak również zarzucając naruszenie art. 117^1 § 1 i 2 k.c. poprzez brak jego zastosowania, a w efekcie tego – rozważenia, czy sprawa ta stanowi wyjątkowy przypadek, który uzasadnia nieuwzględnianie przez Sąd upływu terminu przedawnienia roszczenia przysługującego powodowi przeciwko pozwanemu, podczas gdy niniejsza sprawa taki wyjątkowy przypadek stanowiła.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna. W pierwszej kolejności zaznaczyć trzeba, że niniejsza sprawa rozpoznana została w postępowaniu uproszczonym, to zaś determinuje konieczność zastosowania określonych dla tego rodzaju spraw regulacji szczególnych, zwłaszcza dyspozycji przepisu art. 505^{13} § 2 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, to uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W dalszej kolejności trzeba mieć także na uwadze, że w postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez sąd I instancji w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże Sąd odwoławczy także zakresem podnoszonych w niej zarzutów, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 5059 § 1^1 i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55). Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów wniesionej apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie

Zgodnie z powołanym przepisem art. 117^1 § 1 k.c., w wyjątkowych przypadkach sąd może, po rozważeniu interesów stron, nie uwzględnić upływu terminu przedawnienia roszczenia przysługującego przeciwko konsumentowi, jeżeli wymagają tego względy słuszności. Korzystając z uprawnienia, o którym mowa w § 1, sąd powinien rozważyć w szczególności: długość terminu przedawnienia; długość okresu od upływu terminu przedawnienia do chwili dochodzenia roszczenia; charakter okoliczności, które spowodowały niedochodzenie roszczenia przez uprawnionego, w tym wpływ zachowania zobowiązanego na opóźnienie uprawnionego w dochodzeniu roszczenia (art. 117^1 § 2 k.c.). Skarżący, jako okoliczności mające w jego ocenie znaczenie dla zasadności przyjęcia przez Sąd orzekający, że zachodzi wyjątkowy przypadek uzasadniający nieuwzględnienie terminu przedawnienia, powołuje: nieznaczne uchybienie terminowi, po upływie którego roszczenie stało się przedawnione oraz własne przekonanie o rzetelności dłużnika, wywodząc przy tym, że był przeświadczony, iż wypowiedzenie kredytu będzie wystarczającą dla pozwanego motywacją do zwrotu długu czy choćby podjęcia rozmów ugodowych, a dopiero, gdy to nie nastąpiło, po kilku latach „(...) zrozumiał, że pozwany nie zamierza (...) podjąć spłaty zadłużenia i skierował (...) pozew do Sądu (...)". Dodatkowo autor apelacji wywodził, że fakt korzystania z pożyczonych pieniędzy przez Z. G. (1) bez ich późniejszego zwrotu stanowi wyjątkowy wypadek, przy zaistnieniu którego względy słuszności wymagają nieuwzględnienia upływu terminu przedawnienia.

Stanowiska strony apelującej nie sposób podzielić. Po pierwsze, odnotować trzeba, że roszczenie powoda – co nie jest kwestionowane w apelacji – przedawniło się z upływem 3 lat od jego wymagalności, a termin ten upłynął w dniu 11 sierpnia 2017 r., natomiast powództwo w sprawie niniejszej wniesiono w dniu 30 listopada 2018 r., czyli przeszło 15 miesięcy później. W ocenie Sądu II instancji, nie sposób zakwalifikować kilkunastomiesięcznego opóźnienia w podjęciu działań mogących prowadzić do przerwania biegu przedawnienia jako nieznacznego uchybienia terminowi przedawnienia. Przeciwnie, jest to opóźnienie bardzo znaczne, zważywszy zwłaszcza, że powód jest profesjonalistą w branży udzielania kredytów, od którego należałoby się spodziewać zarówno znajomości przepisów regulujących terminy przedawnienia, jak i należytej staranności w zakresie prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Po drugie, twierdzenia powoda o istnieniu po stronie banku przez okres ponad czterech lat wewnętrznego przeświadczenia, że pozwany dobrowolnie uiści dług, co miało jakoby powstrzymywać bank przed wystąpieniem na drogę sądową pomimo upływu terminu przedawnienia, nie mogą z pewnością zostać potraktowane jako dotyczące szczególnych okoliczności usprawiedliwiających niedochodzenie roszczenia przez uprawnionego. Bierność dłużnika bez wątpienia nie uzasadnia niepodejmowania przez jego wierzyciela czynności zmierzających do realizacji wierzytelności, a tym samym przerywających bieg terminu przedawnienia, chyba że dłużnik przedsięwziął działania nieakceptowalne ze względów aksjologicznych, mogące nawet u rozsądnego człowieka wywołać uzasadnione przekonanie, że dług zostanie mu zwrócony bez potrzeby korzystania z instytucji przymusu państwowego. Z twierdzeń powołanych w apelacji nie wynika, by Z. G. (2) podejmował działania, które kogokolwiek, nie wspominając już o podmiocie udzielającym kredytów w ramach prowadzonej działalności bankowej, mogłyby doprowadzić do uzasadnionego w danej sytuacji wniosku, że nie ma potrzeby dokonywać w czasie biegu terminu przedawnienia czynności, które bieg tego terminu mogłyby przerwać. Wydaje się, że należy wątpić, czy rzeczywiście instytucje bankowe mają tak silną wiarę, jak to twierdzi skarżący, w zbawienny wpływ samego postawienia kredytu w stan wymagalności na wywiązanie się przez kredytobiorcę z obowiązków umownych i czy w istocie trwająca przez wiele miesięcy po tym wypowiedzeniu bierność dłużnika mogła dopiero po przeszło czterech latach doprowadzić bank do „zrozumienia", że dłużnik nie zamierza jednak podjąć dobrowolnej spłaty zadłużenia. Przekonanie autora apelacji, że Sąd odwoławczy da wiarę twierdzeniom w takim stopniu niezgodnym z doświadczeniem życiowym, jest zupełnie nieuzasadnione i razi naiwnością. Dla kwestii nieuwzględnienia terminu przedawnienia bez znaczenia pozostaje niewywiązanie się przez Z. G. (2) z obowiązku zwrotu kredytu jako zaniechanie sprzeczne z zasadami słuszności. Bez wątpienia, można bronić tezy, że niewykonywanie swych zobowiązań, odpowiadających dochodzonym pozwem roszczeniom majątkowym, jest postępowaniem niesłusznym, niemniej jednak z art. 117 § 1 k.c. jasno wynika, iż ustawodawca mimo to uznał, że po upływie określonego terminu roszczenia te – choć słuszne – jednak ulegają przedawnieniu i nie zasługują na udzielenie im ochrony sądowej. Celem przedawnienia jest usunięcie stanu niepewności prawnej w sytuacji, gdy uprawniony przez długi czas nie realizuje przysługujących mu praw podmiotowych przybierających postać konkretnych roszczeń, potrzeba usunięcia sprzeczności między zaistniałym stanem faktycznym a treścią konkretnego stosunku prawnego oraz mobilizacja wierzyciela, aby wykonał swoje prawo podmiotowe, korespondująca z trudnościami dowodowymi związanymi z dochodzeniem roszczeń. Te wszystkie względy uzasadniają istnienie instytucji przedawnienia w porządku prawnym i skoro ustawodawca, mając je na uwadze, uczynił zasadą odmowę udzielenia ochrony prawnej słusznym roszczeniom wierzyciela po upływie terminu przedawnienia, to w sprzeczności z logiką byłoby potraktowanie uzasadniającego zastosowanie tej reguły stanu faktycznego jako wypadku wyjątkowego w rozumieniu art. 117^1 § 1 k.c., który uzasadniałby odstąpienie od niej.

Mając na uwadze nietrafność argumentów i zarzutów podniesionych w złożonym środku odwoławczym, Sąd II instancji na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.